

Józef Borzyszkowski

"Przyczynki do poznania Mazur :
sprawozdanie dla Centralnego
Komitetu do Spraw Misji
Wewnętrznej", Friedrich Salomo
Oldenberg, przeł. M.
Szymańska-Jasińska, oprac. i
wstępem opatrzył G. Jasiński,
Warszawa 2000 : [recenzja]

Acta Cassubiana 4, 327-329

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JÓZEF BORZYSZKOWSKI

**FRIEDRICH SALOMO OLDENBERG,
PRZYCZYNNKI DO POZNANIA MAZUR.
SPRAWOZDANIE DLA CENTRALNEGO KOMITETU
DO SPRAW MISJI WEWNĘTRZNEJ, PRZEŁ. M. SZY-
MAŃSKA-JASIŃSKA, OPRAC. I WSTĘPEM
OPATRZYŁ G. JASIŃSKI, WYDAWNICTWO
NAUKOWE „SEMPER”, WARSZAWA 2000, SS. 156**

Prezentowane tu dzieło – Friedricha Salomo Oldenberga – pracownika Centralnego Komitetu do Spraw Misji Wewnętrznej Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego, powstało w formie rękopisu jako sprawozdanie z jego podróży odbytej w 1865 roku po południowych terenach Prus Wschodnich – Mazur. Dotychczas publikowane były jedynie jego fragmenty, częściej w tłumaczeniu na język polski niż w oryginale niemieckim. Stanowi ono, jak stwierdził Grzegorz Jasiński, „*jeden z najpełniejszych opisów sytuacji kościelnej, kulturowej i gospodarczej Mazur, jakie powstały w XIX w.*” (s. 7). Jego powstanie związane jest ze skutkami Wiosny Ludów, która przyniosła na Mazurach formalne równouprawnienie Kościołów katolickiego i ewangelickiego. Wykorzystanie tej sytuacji przez Kościół katolicki, w postaci budowy kościołów, organizacji parafii i intensywniejszego odwiedzania skupisk katolików żyjących dotąd w pełnej diasporze, stworzyło groźną konkurencję dla Kościoła ewangelickiego i wzbudziło obawy także w sferach rządowych. Stąd próby bliższego rozpoznania sytuacji i szukania środków zaradczych, czemu miały służyć także podróż i sprawozdanie Oldenberga, który miał się przyrzec polskojęzycznej społeczności Mazur.

Jako wizytator był on nieźle przygotowany do powierzonego zadania, o czym zdecydowało także jego pochodzenie – urodzenie w rodzinie żydowskiego kupca, którego dzieci przeszły na chrześcijaństwo i podjęły studia w Królewcu. W jego podróży wizytacyjnej wozem pocztowym lub konnym, zaczynającej się w Królewcu, dokąd przybył z Berlina przez Bydgoszcz i Gdańsk, towarzyszył mu jako tłumacz języka polskiego znany badacz kultury Mazur, nauczyciel z Olecka, Karol Sembrzycki (1823-1886). Korzystał też z wiedzy swoich niekiedy wybitnych rozmówców, wśród których byli Hermann Pelka (1831-1900), pastor przy kościele polsko-ewangelickim w Królewcu i zbieracz pieśni ludowych oraz Max Teppen (1822-1893) – wówczas dyrektor gimnazjum w Olsztynku, jeden z najwybitniej-

szych historyków i badaczy kultury mazurskiej, którego dzieło *Historia Mazur*, ukazało się przed kilku laty także w tłumaczeniu na język polski. Równie cenne informacje otrzymał autor sprawozdania od Marcina Gerssa (1808-1895) – nauczyciela, pisarza i wydawcy książek oraz czasopism dla ludności polskojęzycznej, mieszkającego w Giżycku.

Raport – sprawozdanie Oldenberga, zawiera m.in. opis poznanej krainy, przypomnienie przeszłości pochodzenia jej nazwy, charakterystykę współczesności: języka, charakteru ludu, sposobu życia, obrzędów i zwyczajów, życia religijnego, zabobonów i katolicyzmu, pijaństwa, relacji Mazur i Niemiec, problemów granicznych, podatków i lichwy, nabywaniu ziemi przez katolików, ubóstwa Kościoła ewangelickiego i szkół, małżeństw mieszanych, niedostatecznej ochrony przed Kościołem katolickim oraz wnioski i życzenia – co należy uczynić, by zagrożenia związane z katolicyzmem i ubóstwem materialnym, duchowym, zmniejszyć.

Raport ten stanowi arcyciekawe źródło dla historyków i etnologów, dla badaczy relacji polsko-niemieckich i katolicko-ewangelickich na Mazurach. Nie przypadkowo już pół wieku temu Władysław Chojnacki, wybitny badacz dziejów Prus Wschodnich, postulował tłumaczenie i wydanie dzieła w całości, co wreszcie się dokonało.

Tłumaczenie i druk książki zostały dofinansowane przez Komitet Badań Naukowych. Równie ciekawe i cenne jak sam dokument źródłowy są wstęp i przypisy objaśniające, opracowane przez G. Jasińskiego, znawcę problematyki mazurskiej wzbogacone skorowidzami nazwisk i nazw geograficznych, autorstwa G. Jasińskiego i S. Zuzgi. Niewątpliwie o kształcie ostatecznym dzieła w wydaniu polskim zdecydowała głównie małżeńska współpraca tłumaczki i autora opracowania, kontynuujących w rodzinie i Olsztynie badania Janusza Jasińskiego. Edytor zadbał o twardą okładkę, zawierającą ilustrację dwóch kościołów drewnianych z XVIII wieku.

Dzieło F.S. Oldenberga przypomina nieco odnoszące się do Pomorza i Kaszubów *Ostatki Słowjan na jużnom bieriegu Bałtijskowo Morja* Aleksandra Hilferdinga. Powstało zresztą w podobnym czasie, 10 lat później od pracy, głównie językoznawczo-etnograficznej, Hilferdinga, korzystającego także z opinii i źródeł informatorów, do których należał F. Ceynowa. Można dostrzec w nim także podobieństwo do fragmentów *Kiermasów na Warmji* ks. Walentego Barczewskiego. Wszystkie trzy dzieła stanowią niezastąpione źródło do pogłębionych badań przeszłości i dziejów Wielkiego Pomorza w XIX wieku, także do badań porównawczych warmińsko-mazursko-kaszubskich. Trzeba z uczuciem bólu przyznać, iż poza „Hilferdingiem” nie posiadamy na Pomorzu podobnych tłumaczeń jak dzieła Oldenberga czy Teppena z języków obcych, zwłaszcza niemieckiego, na język polski. Ośrodek olsztyński – mazursko-warmiński, m.in. dzięki działalności OBN im. W. Kętrzyńskiego i środowiska „Borussi”, zdecydowanie wyprzedza pod tym względem Kaszuby i Pomorze. Tymczasem wiele archiwalnych i publikowanych opracowań,

podobnych do Oldenburgowego, a dotyczących problematyki kaszubsko-pomorskiej, znanych szczególnie dobrze Zygmunтови Szultce, czeka na tłumaczenia z języka niemieckiego na polski oraz na opracowanie i publikację. Póki co Mazury są pod tym względem w lepszej sytuacji, jeżeli pominiemy najważniejszy fakt, iż bohaterów raportu Oldenberga, czyli właściwych Mazurów na Mazurach – w Prusach Wschodnich dziś prawie już nie ma. Ich los podzielili jednak także Kaszubi ewangelicy, czyli Słowińcy. O tej wspólnotce losu warto by pamiętali nie tylko badacze, historycy, ale i współcześni mieszkańcy, a zwłaszcza działacze społeczno- -kulturalni i samorządowi. Raport Oldenberga jest m.in. bezcennym źródłem dla autorów monografii wsi i miasteczek mazurskich – zwłaszcza takich jak: Ełk, Pisz, Miłki, Ryn, Ządzbork, Ostróda, Nidzica i Szczytno, którym autor poświęcił osobne fragmenty swego dzieła. Równie ważny i cenny jest – winien być dla funkcjonującego nadal na Mazurach Kościoła ewangelickiego, jak i dominującego dziś w tym regionie świata katolicyzmu.